

RECENZJE I POLEMIKI

ROMAN PONOMARENKO,

Hałycki dobrowolczy połky SS 1943–1944, Mandrivets, Ternopil 2018, ss. 264 (Роман Пономаренко, Галицькі добровольчі полки СС 1943–1944, Мангрибець, Тернопіль 2018, с. 264)

Niełatwe relacje polsko-ukraińskie są pełne wielu kontrowersyjnych i bolesnych tematów, a także krzywdzących stereotypów. Dotyczy to szczególnie okresu II wojny światowej, w którym doszło choćby do rzezi wołyńskiej¹. Na peryferiach antypolskiej akcji OUN i UPA na Wołyniu i w Galicji Wschodniej zbrodni na polskiej ludności cywilnej dokonywały również niemieckie formacje wojskowe oraz policyjne złożone z Ukraińców. W Polsce za symbol owych zbrodni uchodzi Huta Pieniacka, nieistniejąca już wieś, która w lutym 1944 r. została spacyfikowana przez jeden z galicyjskich pułków ochotniczych SS.

W polskiej historiografii i obiegu opinii bardzo popularna jest błędna teza o tym, jakoby wspomniane oddziały wchodziły w skład 14. Dywizji Waffen-SS². Powyższy

¹ Genezę, przebieg i skutki konfliktu polsko-ukraińskiego 1939–1947 oraz masakr polskiej ludności na Wołyniu i w Galicji/Małopolsce Wschodniej obszernie opisują liczni autorzy polscy i ukraińscy. Wielu z nich różni się w zakresie interpretacji tamtych wydarzeń, przyjętych metod badawczych oraz klasyfikacji prawnej zbrodni – zob. m.in. W. Filar, *„Burza” na Wołyniu*, Warszawa 1997; idem, *Eksterminacja ludności polskiej na Wołyniu w drugiej wojnie światowej*, Warszawa 1999; E. Siemaszko, W. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1–2, Warszawa 2000; *Antypolska akcja OUN-UPA 1943–1944. Fakty i interpretacje*, red. G. Motyka, D. Libionka, Warszawa 2003; J. Caruk, *Trahedija wołyńskich sił 1943–1944 rr. Ukraiński i polski żertwy zbrojnoho protystojannia. Wołodymyr-Wołyński rajon*, Lwów 2003; G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006, s. 298–413; I. Iljuszyn, *UPA i AK. Konflikt w Zachodniej Ukrainie (1939–1945)*, Warszawa 2009; W. Wjatrowycz, *Druha polsko-ukraińska wojna 1942–1947*, Kyjów 2011; I. Patryljak, *Peremoha Abo smert’*. *Ukraiński wyzwnij ruch u 1939–1960 rr.*, Lwów 2012, s. 325–385.

² Powyższa formacja zmieniała swą oficjalną nazwę kilkakrotnie podczas II wojny światowej. Dlatego autor stosuje w tekście sformułowanie „14 Dywizja Waffen-SS”, a w przypadku galicyjskich pułków ochotniczych SS

pogląd jest w dużej mierze wynikiem niekompetencji części badaczy (nie mówiąc już o wielu amatorach, tylko zainteresowanych historią) lub celowych prób powiązania teje formacji ze zbrodniami wojennymi dokonanymi przez pułki ochotnicze SS. Chyba najpopularniejszym źródłem błędnych informacji w Polsce są opracowania Edwarda Prusa *SS-Galizien. Patrioci czy zbrodniarze?*³ oraz wspomnienia Stanisława Sulimira Żuka *Skrawek piekła na Podolu*⁴ dodatkowo wspierane przez tendencyjny przekaz medialny w prasie i telewizji (głównie przy okazji wspominania o zbrodni w Hucie Pieniackiej). Prowadzi to do sytuacji, gdy powiązuje się jednocześnie 14. Dywizję Waffen-SS i galicyjskie pułki ochotnicze SS z wydarzeniami, z którymi nie miały one nic wspólnego. Przykładem były uroczystości patriotyczno-religijne 72. rocznicy pacyfikacji Jamnej i partyzanckiej bitwy Batalionu „Barbara” 16. Pułku Piechoty AK, które odbyły się 25 września 2016 r. Ich celem było upamiętnianie bitwy z 25 września 1944 r., którą miał stoczyć oddział polskiego podziemia z oddziałami niemieckimi (szacowanymi przez organizatorów wydarzenia na ok. 4800 żołnierzy), a których trzon rzekomo miał stanowić „5 pułk strzelców ukraińskiej dywizji SS „Galizien” (*sic!*)”⁵ – pułk, który,

będzie się ograniczał najczęściej do podania numeru porządkowego pułku, a także czasem przymiotnika „galicyjski”, przy jednoczesnej rezygnacji z drugiego stosowanego w formalnej nazwie – „ochotniczy”.

³ E. Prus, *SS-Galizien. Patrioci czy zbrodniarze?*, Wrocław 2001. Edward Prus zasłynął z wielu kontrowersyjnych i (przeważnie) nieuzasadnionych merytorycznie osądów na temat ukraińskiej historii XX wieku (zob. szerzej m.in. *idem*, *Herosi spod znaku tryzub: Konowalec – Bandera – Szuchewycz*, Warszawa 1985; *idem*, *Atamania UPA: tragedia kresów*, Warszawa 1988; *idem*, *UPA – armia powstańcza czy kurenie rizinów?*, Wrocław 1994; *idem*, *Patriarcha galicyjski. Rzecz o arcybiskupie Andrzeju Szeptyckim metropolicie greckokatolickim*, Wrocław 1999; *idem*, *Rycerze żelaznej ostrogi: oddziały wojskowe ukraińskich nacjonalistów w okresie II wojny światowej*, Wrocław 2000). W przypadku opracowania dotyczącego 14. Dywizji Waffen-SS stwierdza w wielu miejscach, iż galicyjskie pułki 4–8 wchodziły w skład jej struktury. Warto przytoczyć fragmenty jego wspomnianej pracy jako przykłady błędnych osądów czy wręcz manipulacji: „Nacjonalistyczni historycy ukraińscy, dążąc do zachowania «czystości» SS Galizien, starają się pułki te oddzielić od dywizji i traktują je (jeżeli w ogóle o nich mowa) jako oddziały samodzielne, do dywizji nie należące. Jest to oszustwo, albowiem pułki te były integralną i składową [*sic!*] częścią tej dywizji, choć były wydzielone, ale podległe jednemu dowódcy [*sic!*]. Wydzielono je z uwagi na ich charakter, stanowiły one bowiem rodzaj karnej ekspedycji dywizji SS-Galizien, specjalnie przeznaczone do palenia i mordowania [*sic!*], co było (i jest) poczytywane za «walkę z partyzantką»! Przykłady temu zaprzeczają, ale zaprzeczają faktowi, że ukraińskie pułki policyjne stanowiły integralną i nierozłączną część dywizji SS-Galizien jako jeden z jej rodzajów broni, podobnie jak piechota, artyleria czy saperzy [*sic!*]” – zob. *idem*, *SS-Galizien...*, s. 122. Na następnej stronie Edward Prus kontynuuje: „Podstawą mitu stał się fakt, że 4, 5 i 7 pułki dywizji [*sic!*] zostały częściowo przesunięte do działań policyjno-pacyfikacyjnych przeciwko polskiej ludności cywilnej, także do walki z partyzantami sowieckimi i polskim ruchem oporu. Nie było bowiem wypadku walki któregoś oddziału policyjnego z UPA” [co, nawiasem mówiąc, też nie odpowiada prawdzie – zob. G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 183–184] (E. Prus, *SS-Galizien...*, s. 122). „Wbrew temu, co się wypisuje, była to normalna procedura stosowana przez hitlerowców w stosunku do Waffen-SS. Całe dywizje lub poszczególne pułki były wykorzystywane do zadań policyjno-represyjnych. Niektóre zaś oddziały powstały na bazie szkół policyjnych i składały się z samych policjantów w mundurach SS. Zatem nie było nic szczególnego w tym, że z 14. Dywizji «Galizien» wydzielono pułki do zadań specjalnych [chodzi rzecz jasna o pułki ochotnicze 4–7]”. Jeszcze na tej samej stronie Prus łączy wydzieloną z 14. Dywizji Waffen-SS Grupę Bojową Beyerndorf z galicyjskimi pułkami SS: „Pośród tych pułków policyjno-pacyfikacyjnych był jeszcze jeden »super-pułk« [*sic!*], specjalna grupa pacyfikacyjna Beyerndorfa. Ta w sposób szczególnie krwawy i okrutny zapisała się w pamięci Polaków kresowych” – zob. *ibidem*, s. 123.

⁴ S.S. Żuk, *Skrawek piekła na Podolu. Huta Pieniacka-Hucisko Brodzkie*, wydanie II poszerzone i uzupełnione, Warszawa 2007, np. s. 76 i 84.

⁵ 72. rocznica pacyfikacji Jamnej i partyzanckiej bitwy Batalionu „BARBARA” 16. PP AK, http://www.sekowa.info/index.php?go=12&id2=897&fbclid=IwAR3x6prOPQdqGCKCFDBXBca713Oa4K_zsvzqku-AghkUWYYk4QdZULIKLcu8, dostęp 20 I 2019 r.

należy to stanowczo zaznaczyć, nie istniał od 9 czerwca 1944 r. i nigdy nie był częścią wymienionej dywizji!

Niestety, również rzetelni badacze czasem gubią się w zawiłościach struktur formacji niemieckich. Śledczy Instytutu Pamięci Narodowej badający sprawę masakry polskiej ludności w Hucie Pieniackiej także błędnie powiązali galicyjskie pułki ochotnicze SS z dywizją Waffen-SS złożoną z Ukraińców, stwierdzając, że „sprawcami zbrodni był pododdział XIV SS Dywizji SS »Galizien« stacjonującej w Brodach”⁶. Podobne problemy niejednokrotnie występują też w tekstach autorów z Zachodu, np. u Pera Andersa Rudlinga⁷.

Należy jednak podkreślić istnienie opracowań, których autorzy unikają tego, dosyć powszechnego błędu. Jarosław Gdański, historyk zajmujący się zagadnieniem cudzoziemskich formacji w siłach zbrojnych III Rzeszy, traktuje dywizję i pułki ochotnicze jako odrębne formacje⁸. Mariusz Zajączkowski, badający działalność podziemia ukraińskiego w dzisiejszej południowo-wschodniej Polsce, wyraźnie oddziela 5. Galicyjski Pułk SS od 14. Dywizji Waffen-SS⁹. W artykule opublikowanym w 1999 r., w IV tomie polsko-ukraińskich seminariów „Polska-Ukraina: trudne pytania”, Marek Jasiak również nie popełnia powszechnego w polskiej historiografii i publicystyce błędu¹⁰. Grzegorz Motyka, specjalista od relacji polsko-ukraińskich okresu II wojny światowej, także nie traktuje ochotniczych galicyjskich pułków SS jako części 14. Dywizji Waffen-SS, choć nie zaznacza tego dość wyraźnie w swych niektórych pracach, np. monumentalnej *Ukraińskiej partyzantce 1942–1960*, przez co nieobeznany w temacie czytelnik może mylnie przyjąć, iż jednak wchodziły one w skład tejże formacji¹¹.

Do niedawna galicyjskim ochotniczym pułkom SS nie poświęcono osobnej monografii, poza skromnymi pod względem objętości fragmentami innych opracowań. Ich wątek pojawiał się głównie na marginesie tematu znacznie popularniejszej formacji – wspomnianej już 14. Dywizji Waffen-SS. Opracowanie Romana Ponomarenki jest pierwszą pracą w pełni poświęconą pułkom ochotniczym SS złożonym z Ukraińców.

Opracowanie składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, podsumowania i trzech aneksów. W rozdziale I (s. 11–34) Ponomarenko opisał wiele zagadnień, które pozwalają czytelnikowi lepiej zrozumieć okoliczności sformowania ochotniczych pułków policyjnych SS oraz 14. Dywizji Waffen-SS, a także przedstawił najczęściej spotykane

⁶ B. Marcinkowska, *Ustalenia wynikające ze śledztwa w sprawie zbrodni ludobójstwa funkcjonariuszy SS „Galizien” i nacjonalistów ukraińskich na Polakach w Hucie Pieniackiej 28 lutego 1944 roku*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 1, s. 22.

⁷ P.A. Rudling, „They Defended Ukraine”: The 14. Waffen-Grenadier-Division der SS (Galizische Nr. 1), „The Journal of Slavic Military Studies” 2012, 25/3, s. 356.

⁸ J. Gdański, *Zapomniani żołnierze Hitlera*, Warszawa 2005, s. 220–221.

⁹ M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie na Lubelszczyźnie w okresie okupacji niemieckiej 1939–1944*, Lublin–Warszawa 2015, s. 202–203.

¹⁰ M. Jasiak, *Stanowisko i los Ukraińców w Generalnym Gubernatorstwie (bez Galicji) w latach okupacji niemieckiej* [w:] *Polska–Ukraina: trudne pytania*, t. 4: *Materiały IV międzynarodowego seminarium historycznego: „Stosunki polsko-ukraińskie w latach II wojny światowej”*, Warszawa, 8–10 października 1998, red. R. Niedzielko, Warszawa 1999, s. 221–222.

¹¹ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 183.

błędne opinie dotyczące tychże formacji. Krytyce poddaje w dużej mierze część też z opracowań Michaela Logusza¹² i Andrija Bolanowskiego¹³ (s. 99). Podzielony na dwie części rozdział II (s. 35–190) jest poświęcony losom dwóch pułków ochotniczych, kolejno 4. (s. 37–129) i 5. (s. 130–190). W rozdziale III (s. 191–238) opisano los 6. (s. 193–210) i 7. pułku (s. 211–238), które wysłano do okupowanej Francji. W końcu w rozdziale IV (s. 239–247) Ponomarenko przedstawił temat niezwykle krótkiego istnienia 8. Pułku oraz losy Galicyjskiego Ochotniczego Batalionu Rezerwy SS. Opracowanie wieńczy podsumowanie (s. 248–251), aneksy źródłowy (s. 252–256) i bibliografia (s. 257–263).

Ogromnym atutem recenzowanej monografii jest wykorzystanie przez jej autora zasobów archiwalnych, często dotychczas nieznanych, z wielu instytucji amerykańskich, niemieckich, ukraińskich i polskich. Są to przede wszystkim zasoby: Centralnego Archiwum Wyższych Organów Władzy i Administracji w Kijowie, Archiwum Państwowego Obwodu Lwowskiego i Archiwum Ukraińskiego Centrum Ruchu Wyzwoleńczego we Lwowie, niemieckiego Bundesarchiv, amerykańskiej National Archives and Records Administration (NARA) oraz Archiwum Państwowego w Lublinie. Ponadto Ponomarenko skorzystał ze zbiorów osobistych Mychajła Wowka, Michaela Melnyka, Beglara Nowruzowa, Andrija Usacza, Rolanda Pfeifera oraz własne, które zawierają głównie zdjęcia oraz wspomnienia weteranów galicyjskich pułków ochotniczych SS i 14. Dywizji Waffen-SS. Dzięki obszernemu wykorzystaniu materiału archiwalnego Ponomarenko udało się dosyć drobiazgowo odtworzyć proces formowania, następnie szlaku bojowego i rozwiązania galicyjskich pułków ochotniczych, ich niemiecki skład osobowy, w mniejszym stopniu uzbrojenie i poniesione straty. Rzucają one również wiele światła na takie zagadnienia, jak dyscyplina ukraińskich ochotników oraz ich ocena przez niemieckich zwierzchników.

Kolejną mocną stroną recenzowanej monografii jest jej wyważony i obiektywny ton. Ponomarenko nie stawiał sobie za cel „udowadniania” z góry narzuconych tez. Jest to szczególnie widoczne we fragmentach dotyczących kontrowersyjnych aspektów szlaku bojowego galicyjskich pułków ochotniczych, głównie udziału w zbrodniach na polskiej ludności cywilnej oraz walkach przeciwko partyzantce francuskiej (o czym dalej). Ponomarenko rozprawia się również z wieloma mitami narosłymi wokół ukraińskich formacji SS, głównie funkcjonującymi w historiografii polskiej i ukraińskiej.

Polskiego czytelnika z pewnością najmocniej zainteresuje temat udziału omawianych formacji w pacyfikacjach polskich wsi. Dotyczy to szczególnie 4. i 5. pułku, które stacjonowały kolejno w Dystrykcie Galicja i Dystrykcie Lubelskim Generalnego Gubernatorstwa. Badania przeprowadzone przez Ponomarenkę znacząco uzupełniają wiedzę na temat tamtych wydarzeń oraz rewidują kilka błędnych i zarazem powszechnych w Polsce opinii. Przede wszystkim należy zacząć od tego, że ukraińskiemu badaczowi udało się ustalić dokładną lokalizację poszczególnych batalionów obu formacji oraz moment ich przybycia do Dystryktów Galicja i Lubelskiego na początku 1944 r.

¹² M. Logusz, *Galicia Division. The Waffen-SS 14th Grenadier Division 1943–1945*, Atglen 1997.

¹³ A. Boljanowskij, *Dywizija „Hałyczyna”*. Istorija, Lwów 2000; *idem*, *Ukraiński wijskowi formuwanija w zbrojnych sylach Nimeczczyny (1939–1945)*, Lwów 2003; *idem*, *Inozemni wijskowi formuwanija w Sylach zbrojnych Nimeczczyny (1939–1945)*, Lwów 2013.

(s. 55–59 i 151–155). Pomaga to w ustaleniu, czy rzeczywiście żołnierze obu pułków mogli fizycznie wziąć udział w części zbrodni, które są im przypisywane¹⁴. Przykładem przytoczonym przez Ponomarenkę jest kwestia zbrodni we wsi Chatki (s. 102).

Za najsłynniejsze zbrodnie Ukraińców walczących w mundurach SS uważa się pacyfikację Huty Pieniackiej i masakrę w Podkamieniu w Dystrykcie Galicja w lutym 1944 r. W obu przypadkach ofiarami była polska ludność cywilna. Ponomarenko nie pomija tego drażliwego i trudnego tematu – poświęca mu obszerny fragment swej monografii (s. 81–105). Skupia się przy tym głównie na pierwszej miejscowości, co ma swe uzasadnienie (o czym dalej). Przede wszystkim na podstawie materiału archiwalnego, relacji oraz opracowań innych badaczy (w tym polskich – m.in. Grzegorza Motyki) próbuje zrekonstruować przebieg masakry, przedstawia jej szerszy (niż w przypadku większości opracowań dotyczących tych wydarzeń) kontekst, motywacje sprawców oraz wpływ Niemców¹⁵ i Sowietów¹⁶ (szczególnie brutalnej бойówki lekarza wojskowego, kpt. Opanasa Kundiusa, która stacjonowała w Hucie Pieniackiej). Uda mu się przy tym obalić niektóre błędne opinie obecnie w historiografii, np. tezę Bolanowskiego¹⁷ o tym, jakoby za zbrodnię odpowiedzialni byli ukraińscy volksdeutsche, a nie Ukraińcy z 4. pułku. Co ciekawe, Ponomarenko ustalił również, że ukraińscy esesmani nie brali udziału w masakrze polskiej ludności w Podkamieniu – za zbrodnię odpowiadał kureń UPA Maksyma „Maksa” Skorupskiego (s. 101–102).

Nie mniej interesującym fragmentem jest część poświęcona udziałowi III Batalionu 4. Galicyjskiego Pułku SS w obronie Festung Tarnopol (s. 105–121). Krwawe oblężenie miasta przez Armię Czerwoną dotychczas nie spotkało się z większym zainteresowaniem polskich badaczy. Ponomarenko udało się, w dużej mierze dzięki zbadanym w toku kwerendy zasobom archiwalnym, dosyć szczegółowo opisać ten ważny epizod ze szlaku

¹⁴ Żołnierze 5. Galicyjskiego Pułku Ochotniczego SS mieli zdaniem Zbigniewa Kwietnia dopuścić się pacyfikacji polskich wsi Polskowola, Pościsz, Tłuszc, Sielczyk i Żabce (Z. Kwietni, *Z dziejów stosunków polsko-ukraińskich na Podlasiu w latach 1939–1947* [w:] *Z nieznannej przeszłości Białej i Podlasia*, Biała Podlaska 1990, s. 480), co jest bardzo wątpliwe z uwagi na spore oddalenie wspomnianych miejscowości od faktycznego miejsca stacjonowania batalionów tego regimentu. Z kolei Edward Prus stwierdza że „w trakcie pacyfikacji Pokucia i Podola [w 1944 r.] jeden, niezidentyfikowany dotąd pod względem numeracji, pułk SS-Galizien [sic!] wkroczył do Pawłowa – wsi położonej 120 km na płn.-wsch. od Lwowa [w powiecie radziechowskim]. Został spalony [dom poety Kornela Ujejskiego] na Wielkanoc 1944 roku przez żołdaków SS-Galizien z aktywną pomocą miejscowej wiejskiej czerni. Wspólnie spacyfikowano wieś i wymordowano niemal wszystkich jej mieszkańców” (E. Prus, *SS-Galizien...*, s. 14). Nie mogli tego dokonać również żołnierze 4. Ochotniczego Pułku SS, gdyż w tym czasie wszystkie bataliony znajdowały się w okolicach Tarnopola i Zbaraża.

¹⁵ Z uwagi na czynną współpracę lokalnego oddziału AK z dywersantami sowieckimi Niemcy wydali rozkaz rozlokowania pododdziałów II Batalionu 4. pułku wokół Huty Pieniackiej: Koniuszków – wieś Berlin – Podkamień – Złoczów – Strutyń (s. 86). O tym, że to oni byli głównymi organizatorami pacyfikacji, świadczy również obserwowanie akcji z samolotu rozpoznawczego, w którym prawdopodobnie przebywał Oberführer SS Karl Burk (s. 93).

¹⁶ Rosyjski badacz Aleksander Gogun stwierdził, że sowiecki oddział „partyzancki” Dmitrija Miedwiediewa „Zwycięzcy”, podległy 4. Zarządowi Ludowego Komisariatu Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, spowodował zniszczenie Huty Pieniackiej. Jako wykonawców pacyfikacji słusznie wskazuje 4. Pułk Ochotniczy SS, oddział UPA oraz paramilitarną bojówkę złożoną z lokalnych ukraińskich nacjonalistów – zob. A. Gogun, *Partyzanci Stalina na Ukrainie. Nieznane działania 1941–1944*, tłum. W. Stefanowicz, Warszawa 2010, s. 356. Z kolei rzekoma obecność zgrupowania gen. Michaiła Naumowa w Hucie została przez autora recenzowanej pracy zdementowana (s. 84).

¹⁷ A. Boljanowski, *Dywizja...*, s. 218–219.

bojowego części 4. pułku. Dodatkowo opis wzbogacają wspomnienia członka Zarządu Bojowego Jurija Trys-Krochmaliuka, który w trakcie wizyty w formacji ochotniczej przez przypadek znalazł się w Tarnopolu w dniu sowieckiego uderzenia na miasto. Ukraiński badacz nie skupia się jednak tylko na batalionie ukraińskim, ale co kilka akapitów opisuje szerszy kontekst wydarzeń. Dzięki temu czytelnik jest w stanie lepiej pojąć, w jak ciężkich warunkach była prowadzona (należy zaznaczyć, że z góry skazana na porażkę) niemiecka obrona jednego z największych miast w Galicji Wschodniej.

Innym wartym wspomnienia wątkiem pojawiającym się w recenzowanej monografii jest współpraca niemieckich okupantów z kureniem UPA wspomnianego Maksa Skorupskiego. Niemcy stosowali w kontaktach z jego podwładnymi system hasła, który miał zapobiec wymianie ognia oraz umożliwić wspólne operacje przeciwko oddziałom sowieckim walczącym na tyłach wojsk niemieckich, zresztą dowódca ukraińskiego kurenia nawiązał bezpośredni kontakt z niemieckimi oficerami 4. pułku (s. 87). Dowódca tej formacji proponował również 6. kompanii II batalionu udział w masakrze polskiej ludności w Podkamieniu, ale upowcy odmówili i przeprowadzili akcję na własną rękę (s. 101–102). Wynika z tego, iż Niemcy nie przejawiali większych obaw o kontakty 4. Galicyjskiego Pułku SS z UPA w konsekwencji tej zbrodni, jak uważa Grzegorz Motyka¹⁸.

Ogromnym atutem opracowania Ponomarenki jest bogaty materiał fotograficzny, na który składają się aż 143 fotografie. Pochodzą one zarówno z okresu szkoleń, jak i służby na terenach okupowanych. Niektóre z nich zostały zapewne wykonane już po rozwiązaniu pułków ochotniczych i wcieleniu ich ukraińskiego składu osobowego do 14. Dywizji Waffen-SS, niestety jednak w wielu przypadkach autor nie opatrzył fotografii informacją o momencie ich wykonania (np. s. 127). Zdecydowana większość z nich pozwala jednak odtworzyć rzeczywiste umundurowanie i wyposażenie galicyjskich pułków ochotniczych SS. Pokazują one również, z jak wieloma problemami w tym zakresie borykała się niemiecka machina wojenna i przemysłowa. Ukraińcy przeważnie nosili mundury SS bez patek z lwem halickim na kołnierzach – zamiast tego powszechne były puste, czarne romby (np. s. 42, 46–47, 51, 57, 76, 141 i 143–145), a czasem zdarzało się, że nosili oznaczenia z runami SS (np. s. 36, 44, 108, 140 i 167), które miały być pierwotnie zarezerwowane tylko dla personelu niemieckiego. Z kolei w przypadku 5. pułku na początku służby część ochotników nosiła klasyczne mundury policji niemieckiej (s. 135). Oznaczenia z lwem halickim nie występowały zbyt często, najczęściej można je zobaczyć na mundurach żołnierzy z 4. Galicyjskiego Pułku SS w końcowym okresie jego istnienia (np. s. 69, 79 i 123).

Niezwykłe ciekawym zagadnieniem są również losy pułków wysłanych do okupowanej Francji. Po II wojnie światowej środowiska ukraińskich weteranów Waffen-SS utrzymywały, że galicyjskie pułki ochotnicze SS nie brały udziału w starciach z francuską partyzantką, a także iż nie nosiły się nawet z takim zamiarem. Ponadto dosyć mgliście wspomniano o rzekomej masowej dezercji żołnierzy z jednego z owych pułków i następnie ich wstąpieniu do francuskiego ruchu oporu. Ponomarenko dementuje te plotki i opi-

¹⁸ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 181.

nie. Zacząć należy od tego, że Ukraińcy z szeregów 6. i 7. Pułku Ochotniczego SS karnie wykonywali rozkazy wejścia w kontakt bojowy z partyzantami francuskimi, ponosząc przy tym pewne straty osobowe (znacznie mniejsze jednak niż ich towarzysze broni z 4. pułku, w momencie gdy znaleźli się na osi natarcia Armii Czerwonej, np. s. 205). Jak wskazuje ukraiński badacz, jedynie Zarząd Bojowy i elity ukraińskie skupione wokół Ukraińskiego Komitetu Pomocy prof. Wołodymyra Kubijowycza stanowczo występowały przeciwko przerzuceniu galicyjskich formacji do okupowanej Francji w obawie przed wykorzystaniem ich przez Niemców do walki z zachodnimi aliantami (a francuski ruch oporu też się do nich zaliczał) (s. 231). Ponomarenko wymienia również daty starć oraz personalia pojedynczych poległych.

Ukraiński badacz zdementował też tezę o masowych dezercjach z jednego ze stacjonujących we Francji pułków ochotniczych SS powstałą po wojnie. Co ciekawe, wspomniany niejednokrotnie polski historyk Edward Prus, dając wiarę tej informacji, postanowił ją wykorzystać do ostrej krytyki ukraińskich ochotników. Stwierdził (niezgodnie z prawdą), iż zdezerterowali pod wpływem wieści o rozbiciu 14. Dywizji Waffen-SS pod Brodami¹⁹. W rzeczywistości pułki 6. i 7. zostały rozwiązane parę miesięcy przed bitwą pod Brodami, a Galicyjski Batalion Rezerwowy SS w Tarbi 9 czerwca 1944 r. Tymczasem zdezerterowało jedynie paru esesmanów. Do ucieczki namówił ochotnik Osyp Krukowski, który jeszcze przed wojną osiedlił się we Francji i nawet w 1940 r. walczył w szeregach armii francuskiej przeciwko Wehrmachtowi. Wykorzystał więc swą znajomość języka francuskiego i po dezercji wstąpił w szeregi ruchu oporu (s. 237–238). Z kolei wspomnianym oddziałem ukraińskim, który miał przejść na stronę partyzantów francuskich, był 118. batalion Schutzmannschaftu, a nie ochotnicza formacja SS z Galicji (s. 236–237).

Z pobytem ukraińskich ochotników we Francji wiązać się również kolejne ciekawe epizody. Jednym z nich miało być spotkanie (niewykluczone, że dwukrotne) z feldmarszałkiem Erwinem Rommlem, który na południu okupowanej Francji miał prowadzić obchód umocnień Wału Atlantyckiego (s. 225–226). Ważne były też relacje ochotników z francuską ludnością, które układały się niczym sinusoida. Początkowo Francuzi nieufnie podchodzili do nietypowych esesmanów. Tymczasową sympatię żołnierze obu pułków uzyskali za sprawą uczestnictwa w nabożeństwach. Katolicyzm nieco zbliżył ochotników i lokalnych cywilów. Relacje uległy ochłodzeniu wraz ze zbliżaniem się momentu alianckiego lądowania we Francji i rozpoczęcia przez ruch oporu aktywniejszych działań przeciwko okupantom niemieckim. W konsekwencji Ukraińcy musieli brać udział w operacjach antypartyzanckich, a stosunek ludności cywilnej pogarszał się systematycznie z powodu oczekiwania na spodziewany atak zachodnich aliantów (np. s. 215–217, 224–225 i 228–231).

W literaturze przedmiotu niejednokrotnie podejmowano temat karności, wartości bojowej galicyjskich pułków SS i dezercji z ich szeregów. Polscy i większość ukraińskich badaczy byli zdania, iż Niemcy nie wyszkolili w sposób należyty tych formacji, miały przez to niską wartość bojową, a co za tym idzie, również morale. To miało powodo-

¹⁹ E. Prus, *SS-Galizien...*, s. 124.

wać liczne dezercje składu osobowego 4. i 5. pułku do UPA. Badania Ponomarenki wykazały jednak, iż powyższe tezy najczęściej nie mają pokrycia w źródłach. Na ich podstawie uzyskał on bardziej złożony obraz. Co bardzo interesujące, okazuje się, że sformowanie galicyjskich pułków ochotniczych było dla dowództwa SS kwestią znacznie bardziej priorytetową niż przygotowanie do walki 14. Dywizji Waffen-SS. Zdarzały się niejednokrotne przypadki, gdy odpowiadający wymogom fizycznym mężczyźni byli kierowani do pułków, a nie dywizji²⁰, przez co do tej drugiej formacji trafiały czasem osoby niezdolne do pełnienia służby wojskowej (s. 17–24). Na dodatek dzięki szkoleniom przedstawiały one większą wartość bojową. Wedle relacji ochotników, potwierdzonych dokumentami archiwalnymi, szkolenie miało typowo bojowy charakter, choć Ukraińców przygotowywano również do służby wartowniczej i policyjnej. Gorzej niż w 14. Dywizji Waffen-SS wyglądała za to sytuacja z uzbrojeniem – brakowało ręcznej broni maszynowej (jej nieliczne egzemplarze były głównie na wyposażeniu personelu niemieckiego), z kolei broń ciężką stanowiły niemal wyłącznie stare MG 08, chłodzone wodą. Ukraińców uzbrojono głównie w karabiny powtarzalne Mauser 98 (np. s. 138).

Nie mniej interesująca jest kwestia dezercji żołnierzy z 4. i 5. pułku, szczególnie iż łączy się z tezami o silnym wpływie agentury i propagandy banderowskiej OUN na obie formacje i dużej liczbie sympatyków tej części obozu nacjonalistycznego wśród ochotników. Badania Ponomarenki wykazały jednak, że oddziaływanie banderowców było bardzo nikłe. Od samego początku istnienia pułków i dywizji Niemcy, obóz melnykowski oraz UKC prowadzili intensywną propagandę antybanderowską, przedstawiając działania podziemia jako kontrproduktywne i bez szans na sukces²¹ (np. s. 61–63). Poza tym miażdżąca większość ochotników szczerze uważała, że sformowanie regularnych oddziałów, na wzór Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych z poprzedniej wojny światowej, przyczyni się do odzyskania przez Ukrainę niepodległości i pozwoli na podjęcie skutecznej walki w jej obronie w wypadku powtórki sytuacji z 1918 r. Nie oznacza to jednak, że odczuwali wobec UPA wrogość – należy to raczej określić poczuciem wyższości (s. 63).

Badania historyka ukraińskiego wykazały również, że dezercje były częste jedynie w przypadku 5. Pułku. W 4. pułku uciekano sporadycznie i robili tak głównie członkowie OUN-B, którzy zgłosili się wyłącznie w celu rozbicia galicyjskich pułków ochotniczych od środka. Ochotnicy dołączali do ukraińskiego podziemia w wyniku ofensywy Armii Czerwonej w Galicji Wschodniej wiosną 1944 r., ale czynili to jedynie pod wpływem okoliczności (s. 76). Z kolei dezercje z 5. pułku były wywołane w dużej mierze rozrzuceniem poszczególnych oddziałów po rozległym terenie wzdłuż Bugu, małym zaangażowaniem w walki z polską partyzantką i Sowietami oraz biernością Niemców wobec

²⁰ Przeciwnie i zarazem błędne tezy stawiali inni badacze. Przykładowo Jacek Solarz, autor przypisów do opracowania Rolfa Michaelisa, stwierdził, że „z nadwyżki rekrutów, którzy nie zostali zakwalifikowani do służby frontowej oraz niemieckiej kadry z jednostek policji i żandarmerii, w drugiej połowie 1943 roku sformowano pięć ochotniczych pułków policyjnych” – zob. R. Michaelis, *14. Waffen Grenadier Division der SS (Ukrainische Nr. 1) „Galizien”*, Warszawa 2008, s. 15.

²¹ Co potwierdza w swych badaniach również Grzegorz Motyka (*Ukraińska partyzantka...*, s. 180).

przeprowadzonej przez polskie podziemie „rewolucji hrubieszowskiej”, która zakończyła się zniszczeniem wielu ukraińskich wsi w Dystrykcie Lubelskim²² (s. 171–185). Do ucieczek skłaniała również niska jakość otrzymywanego prowiantu. Należy dodać, że nie wszyscy dezenterzy szukali schronienia w szeregach UPA. Ponomarenko podaje przypadek odprowadzenia części dezenterów przez upowców z powrotem Niemcom, co było związane z niską oceną uciekinierów wystawioną przez lokalne dowództwo podziemia (s. 183–184). Zdarzały się przypadki, gdy niektórzy ochotnicy ostrzegali niemieckich przełożonych o planach swych kolegów (s. 183). Łączna liczba dezenterów z 5. pułku miała wynosić 150–200 osób (według Motyki było ich 136²³), czyli trochę ponad 10 proc. wyjściowego stanu osobowego tej formacji (s. 182). Ponomarenko dostrzegł poważne różnice w poziomie dyscypliny w obu pułkach ochotniczych – powyższe porównanie wypadło zdecydowanie na niekorzyść 5. pułku (s. 185).

Do słabych stron opracowania należy zaliczyć głównie zbyt skromne wykorzystanie polskich zasobów archiwalnych i opracowań, które dotyczą tematu działalności galicyjskich pułków ochotniczych SS. O ile faktem jest, że wiele polskich monografií wnosi bardzo niewiele do dyskusji o ukraińskich formacjach w niemieckich siłach zbrojnych i policyjnych lub jest przepełniona błędami, o tyle obowiązkiem Ponomarenki byłoby chociaż zasygnalizowanie czytelnikowi istnienia takich tekstów i poddanie zawartych w nich tez rzeczowej krytyce. Przede wszystkim badacz ukraiński powinien sięgnąć po wspomniane już opracowania Jarosława Gdańskiego, Grzegorza Motyki i Mariusza Zajączkowskiego, które pozytywnie wyróżniają się na tle pozostałych tekstów.

Dziwi również brak przypisów oraz wzmianki w bibliografii o ustaleniach śledztwa IPN w sprawie zbrodni w Hucie Pieniackiej, przypisywanych żołnierzom 14. Dywizji Waffen-SS. Ukraiński autor z pewnością znał tekst tego dokumentu, na co wskazują jego uwagi we fragmencie dotyczącym pacyfikacji. Powinien też odnieść się do innych śledztw prowadzonych przez IPN, w których jako sprawcy zbrodni figurują ukraińscy esesmani.

W podsumowaniu należy stwierdzić, że opracowanie Romana Ponomarenki stoi na wysokim poziomie merytorycznym i badawczym. Pozwala, szczególnie laikom, lepiej poznać proces tworzenia niemieckich formacji SS złożonych z cudzoziemców i związane z tym wyzwania, przed którymi stanęła machina wojenna III Rzeszy, szlak bojowy pułków ochotniczych złożonych z galicyjskich Ukraińców oraz rozwiewa wiele mitów ich dotyczących. Może również stanowić cenne źródło informacji dla śledczych IPN i przyczynić się do skorygowania części błędnych wniosków w trwających postępowa-

²² Na temat „rewolucji hrubieszowskiej” i walk polsko-ukraińskich na terenie Lubelszczyzny w 1944 r. zob. m.in.: G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999, *passim*; *idem*, *Ukraińska partyzantka...*, s. 394–398; I. Iljuszyn, *UPA i AK...*, s. 1471–50; M. Zajączkowski, *Ukraińskie podziemie...*, s. 237–400; I. Hałagida, *Ukraińskie straty osobowe w dystrykcie lubelskim (październik 1939 – lipiec 1944) – wstępna analiza materiału statystycznego*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2017, nr 1 (29), *passim*. Na temat niemieckiej polityki okupacyjnej i represji na Zamojszczyźnie zob.: A. Jaczyńska, *Sonderlaboratorium SS. Zamojszczyzna – pierwszy obszar osiedleńczy w Generalnym Gubernatorstwie 1942–1943*, Lublin 2012.

²³ G. Motyka, *Ukraińska partyzantka...*, s. 182.

niach w sprawie zbrodni dokonanych na polskiej ludności przez niemieckie formacje złożone z Ukraińców.

Marek Bogdan Kozubel
Instytut Pamięci Narodowej

MAREK BOGDAN KOZUBEL – doktor nauk humanistycznych, absolwent Wydziału Nauk Historycznych oraz Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jego zainteresowania naukowe koncentrują się wokół dziejów krajów Europy Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem historii Ukrainy oraz stosunków polsko-ukraińskich i rosyjsko-ukraińskich. Jest autorem monografii *Ukraińscy Strzelcy Siczowi 1914–1920* (Oświęcim 2015) oraz wielu artykułów dotyczących wymienionych wyżej zainteresowań badawczych. Pracownik Biura Edukacji Narodowej IPN.

MAREK BOGDAN KOZUBEL – PhD, graduated from Nicolaus Copernicus University of Toruń with a diploma in History and a diploma in Law. He specialises in the history of Eastern European countries, especially in the history of Ukraine and Polish-Ukrainian and Russian-Ukrainian relations. He is the author of the book *Ukraińscy Strzelcy Siczowi 1914–1920 [Ukrainian Sich Riflemen 1914–1920]* (Oświęcim 2015), and a number of articles. Senior Inspector in the National Education Office of the Institute of National Remembrance.